

Tadeusz Pieronek

"Res iudicata" a niezmiennosc wyroku w sprawach malzenskich u Gracjana

Prawo Kanoniczne : kwartalnik prawno-historyczny 20/1-2, 259-266

1977

Artykuł został zdigitalizowany i opracowany do udostępnienia w internecie przez Muzeum Historii Polski w ramach prac podejmowanych na rzecz zapewnienia otwartego, powszechnego i trwałego dostępu do polskiego dorobku naukowego i kulturalnego. Artykuł jest umieszczony w kolekcji cyfrowej bazhum.muzhp.pl, gromadzącej zawartość polskich czasopism humanistycznych i społecznych.

Tekst jest udostępniony do wykorzystania w ramach dozwolonego użytku.

KS. TADEUSZ PIERONEK

**RES IUDICATA A NIEZMIENNOŚĆ WYROKU W SPRAWACH
MAŁŻEŃSKICH U GRACJANA**

Res iudicata była pojmowana przez Gracjana w sposób charakterystyczny dla prawa rzymskiego, a mianowicie jako „iudicialis definitio” — sądowe rozstrzygnięcie sporu. Pojęcie przejścia wyroku w stan rzeczy osądzonej nie było jeszcze wówczas kanonistycie znane, ale w tekstach zgromadzonych w *Dekrecie Gracjana* można się było dopatrzeć niekonsekwencji, których rozwiązanie doprowadziło do powstania tego pojęcia.

Niekonsekwencje te wynikały stąd, że według prawa rzymskiego raz wydany wyrok był uważany za zgodny z prawdą i za taką zgodnością przemawiało domniemanie prawne¹. Jeśli zatem w określonym terminie nie złożono od wyroku apelacji lub też taka apelacja była już zakazana, stawał się on obowiązujący i nieodwoalny, nawet gdyby się okazało, że został oparty na fałszywych przesłankach². W prawie kościelnym natomiast nieodwołalność wyroku opartego na błędzie dotyczącym meritum sprawy była nie do pogodzenia z obowiązującymi w Kościele zasadami etycznymi.

Ujawniło się to w stosunku do wyroków w tzw. sprawach duchowych („causae spirituales”), zwłaszcza małżeńskich, gdzie wchodziło w rachubę dobro duchowe wiernych.

Stojąc wobec konfliktu między przyjęciem zasady niezmienności wyroku, jaka wynikała z pojęć prawa rzymskiego, a niemożliwością dostosowania się w konkretnych wypadkach do wyroku sprzecznego z dobrem duchowym, szukano jakiegoś wyjścia z sytuacji, które z jednej strony gwarantowałyby niezmiennność wyroku, z drugiej zaś nie powodowało konfliktów sumienia.

Obydwie sprawy były istotne. Przekreślenie bowiem zasady definitywności wyroku mogło prowadzić albo do nigdy nie kończących się sporów i do lekceważenia sprawiedliwości wymierzanej na drodze sądowej albo do szukania jej na innej drodze, podczas gdy cały system sądownictwa i zasady procesowe mają służyć temu celowi, by przy ich pomocy sprawiedliwości stało się zadość w sposób możliwie najdoskonalszy.

Jeśli natomiast zasada niezmienności wyroku miałaby mieć charak-

¹ D. 1. 5. 25; D. 50. 17. 207: „Res iudicata pro veritate accipitur”.

² Molé M., *Sentenza. Diritto romano, Nuovissimo Digesto Italiano*, vol. XVI, Torino 1969, s. 1097 — 1098.

ter bezwzględny, to sędzia stanie bezradny w sytuacji, w której wprowadzony w błąd przez strony procesowe lub fałszywych świadków, nie będzie mógł zmienić niesprawiedliwego wyroku. Konieczność zaś zachowania niesprawiedliwego wyroku naraża strony procesowe, a nieraz także i osoby trzecie, na zalegalizowane wyrokiem łamanie norm etycznych. Niesprawiedliwy wyrok staje się w takiej sytuacji pożywką dla grzechu („sententia nutritiva peccati”), jak to później określał kano- niści.

Teksty odpowiedzi papieskich w sprawie tego zagadnienia, zgroma- dzone w *Dekrecie Gracjana* a głównie w C. 35, q. 9, sięgają już pierwszych lat V wieku i stanowią interesujący materiał teologiczno- prawny, którego wagi Mistrz z Bolonii, wydaje się, nie docenił.

Do chronologicznie najwcześniejszych należą dekrety pap. Inno- centego I (401—417). Cap. *Veniam*³ mówi wyraźnie o możliwości zmiany wyroku na lepszy („nostram in melius conversam sententiam”), przy czym papież wypowiada się w sprawie karnej⁴, a jako motyw zmiany wyroku poprzedników podaje względy duszpasterskie („solli- citos enim vos pro salute libenter audio”).

W podobnym duchu wypowiada się ten sam papież w cap. *Grave*⁵, z tym jednak, że temat tej wypowiedzi jest o wiele szerszy, dotyczy ona bowiem nie tylko spraw karnych, lecz ma charakter ogólnej za- sady, którą można i należy stosować zawsze tam, gdzie wyrok Stolicy Apostolskiej jest niesprawiedliwy⁶.

Taki stosunek do wyroków niesłusznych, przypomina w dużej mie- rze stanowisko dzisiejszej kanonistyki do tych spraw, które nie podle- gają przejściu w stan rzeczy osądzonej⁷.

Również pap. Hilary (461—467) powtarza w dekretale *Quod quis commisit* tę samą myśl co Innocenty I, nakazując zmienić to co zostało nieprawnie dokonane⁸.

Z przytoczonych tekstów wynika, że konflikt między rzymskim po- jęciem *res iudicata* a wymaganiami duszpasterskimi Kościoła został zauważony bardzo dawno i od dawna też w Kościele starano się za-

³ C. 35, q. 9, c. 5.

⁴ Zob. Musselli L., *Il concetto di giudicato nelle fonti storiche del diritto canonico (Dalle origini al XVII^o secolo)*, Padova 1972, s. 12.

⁵ C. 35, q. 9, c. 7.

⁶ Taką interpretację tekstu dają: Musselli L., *dz. cyt.*, s. 11 oraz Della Rocca F., *Il privilegio delle cause matrimoniali in ordine alla cosa giudicata nel diritto canonico, Saggi di diritto processuale ca- nonico*, Padova 1961, s. 5. Sam tekst ma następujące brzmienie: „Gra- ve non oportuit uideri piissimis mentibus nostris cuiuscumque retracta- re iudicium, quia veritas sepius exagitata magis splendescit in lucem, et pernicietis reuocata in iudicium grauius et sine penitencia condempna- tur. Nam fructus diuinus est iustitiam sepius recenseri”.

⁷ Musselli L., *dz. cyt.*, s. 13.

⁸ C. 35, q. 9, c. 3: „Quod quis commisit illicite, aut a predecessoribus suis inuenit admissum, si proprium periculum uult uitare, dampna- bit...”

bezpieczyć dobro duchowe wiernych, przyjmując możliwość zmiany na lepszy („commutatio in melius”) wyroku niesprawiedliwego⁹.

Trudno jednak powiedzieć, w jakim stopniu zasady te były stosowane w praktyce, tym bardziej, że późniejsze źródła dopuszczają zarówno zasadę niezmienności wyroku i możliwość jego zmiany.

Wyraźnie stawia tę kwestię na przełomie VI i VII wieku pap. Grzegorz I Wielki (590—604), ale nie daje jeszcze jej jasnego rozwiązania.

W cap. *Omnibus*¹⁰ potwierdza on rzymską zasadę niezmienności wyroku i to w słowach nie budzących żadnej wątpliwości, ale też w cap. *Apostolicae Sedis*¹¹ dopuszcza zmianę wyroków wydanych przez Stolicę Apostolską.

Także pap. Mikołaj I (858—867) w cap. *Sententiam*¹² opowiada się za możliwością zmiany wyroku Stolicy Apostolskiej wydanego w oparciu o fałszywe dowody („cum aut surreptum fuerit aliquid”), albo ogłoszonego zbyt pochopnie („dispensatorie”). Papież równocześnie zastrzega, że nie można tej reguły postępowania odnieść do spraw rozstrzygniętych w sposób właściwy.

Wreszcie pap. Stefan V (885—891) w cap. *Loci nostri*¹³ jeszcze

⁹ Trudno się w tej kwestii zgodzić z opinią Della Rocca F., *dz. cyt.*, s. 4, który przypisuje dopiero pap. Stefanowi V (+ 891) zasługę uczynienia pierwszego wyłomu w rzymskiej zasadzie niezmienności tego, co zostało „rationabiliter decisum”. Wydaje się, że na tle przytoczonych tekstów, można mówić o znacznie wcześniejszej świadomości Kościoła o ciężarze gatunkowym spraw duchowych i o faktycznym działaniu na rzecz dobra duchowego wiernych.

¹⁰ C. 35, q. 9, c. 1: „Omnibus modis ecclesiasticae disciplinae vel moderationi conueniens est, ut que rationabiliter ordinata fuerint uel decisa nulla in posterum debeant refragatione turbari”.

¹¹ C. 35, q. 9, c. 4: „Apostolicae Sedis sententia tanta semper consili moderatione concipitur, tanta patientiae maturitate decoquitur, tantaque deliberationis grauitate profertur, ut nec immutari necessarium ducat, nisi forte sic prolata sit, ut retractari possit, uel inmutanda secundum tenorem premissae conditionis existat”. Opinię na ten temat zob. Della Rocca F., *dz. cyt.*, s. 4 oraz Musselli L., *dz. cyt.*, s. 11.

¹² C. 35, q. 9, c. 6: „Sententiam Romanae sedis non negamus posse in melius commutari, cum aut surreptum fuerit aliquid, aut ipsa pro consideratione etatum, et temporum, seu grauium necessitatum dispensatorie quiddam ordinare decreuit, (quoniam et egregium apostolum Paulum quedam fecisse dispensatorie legimus, que postea reprobasse legitur); quod tamen obseruandum est quando illa, Romana uidelicet ecclesia, disertissima consideratione hoc fieri delegerit, non quando ipsa que bene sunt diffinita retractare uoluerit”.

¹³ C. 35, q. 9, c. 2: „Loci nostri consideratio nos ammonet rationis auctoritate, que a decessoribus nostris utiliter decisa fuerint roborare, et que a temerariis presumpta fuerint in promptu nichilominus ulscisci. Reum quippe ante conspectum diuini iudicis se nouerint esse qui nititur utiliter finita rescindere, ac roborata quolibet ausu uiolare. Ecclesiastici quippe uigoris ordo confunditur, si aut temere illicita presumentur, aut non concessa inpone temptentur. Proinde si negligenter ea, que male usurpantur, omittimus, excessus uiam proculdubio aperimus”.

raz opowiada się zarówno za potrzebą utrzymania i potwierdzenia słusznego wyroku, jak też i za możliwością zmiany wyroku niesprawiedliwego.

Gracjan, który w swoim *Dekrecie* nie tylko zgromadził omówione teksty, ale też pierwszy usiłował je ze sobą pogodzić¹⁴, nie doszedł jednak — zdaniem współczesnych badaczy — do jasnych wniosków. Prawdopodobnie odegrał tu rolę wpływ kultury rzymskiej, którą Gracjan chłonał w prawniczym środowisku szkoły bolońskiej i od której trudno mu się było wyzwolić¹⁵. Mimo zawyłych rozróżnień, w ostateczności opowiedział się raczej za prekluzyjnością wyroku, hołdując w ten sposób zasadzie prawa rzymskiego¹⁶.

Byłoby jednak dużym uproszczeniem twierdzić, że Gracjan okazał się w tej materii tylko romanistą. Był po prostu bezradny wobec sprzecznych tekstów, z których każdy miał solidne uzasadnienie bądź w logice prawa rzymskiego, bądź w pozornie z nią sprzecznej logice Objawienia.

Swój stosunek do dwóch systemów, prawa rzymskiego i kościelnego wyraził Gracjan w *Dekrecie* w ten sposób, że prawo rzymskie jest godne pełnego szacunku i należy się nim posługiwać, o ile nie sprzeciwia się kościelnemu¹⁷.

W myśl tej zasady Gracjan — omawiając sprawy karne — opowiedział się za niezmiennością słusznego wyroku, a szukał wyjścia z sytuacji, w której ze względów etycznych nie można było wyrokowi przypisać cechy niezmienności, bo był po prostu niesprawiedliwy.

Widząc zasadniczą różnicę między wynikiem sprawiedliwym a niesprawiedliwym i zdając sobie sprawę z tego, że nie można obydwu rodzajom wyroku przypisać jednakowego skutku, Gracjan opowiedział się za uchynieniem każdego niesprawiedliwego wyroku i za jego zmianą na lepszy¹⁸, a nawet doszedł do wniosku, że niesprawiedliwy

¹⁴ Wyrazem takiego usiłowania jest niewątpliwie dictum Gracjana, potraktowane w wyd. E. Friedberga jako C. 35, q. 9, c. 9: „Sicut ergo sententia Romanae sedis in melius commutari valet, sic cuiuslibet ecclesiae sententia, cum per surreptionem data cognoscitur, rationabiliter reuocari poterit”.

¹⁵ Taką opinię reprezentuje Musselli L., *dz. cyt.*, s. 15 i nota n. 16.

¹⁶ C. 35, q. 9, dac. 1: „Sententia..., nisi per appellationem infra terminum lege constitutum releuata fuerit, irreuocabile robur obtinebit”.

¹⁷ Opinię swoją w tej kwestii wyraził Gracjan w D. 10, dpc. 6: „Ecce quod constitutiones principum ecclesiasticis legibus postponendae sunt. Ubi autem euangelicis atque canonicis decretis non obuauerint, omni reuerentia dignae habeantur”, oraz w C. 15, q. 3, lpc. 4: „...tociens legibus imperatorum utendum est, quociens sacris canonibus obuare non inueniuntur...” Zob. Lefebvre C., *Formation du droit classique*, W: *Histoire du Droit et des Institutions de l'Eglise en Occident*, t. VII *L'Age classique 1140 — 1378*, Paris 1965, s. 169, nota n. 1.

¹⁸ C. 35, q. 9, dpc. 2: „Aliud est sententiam rescindere et rationabiliter decisa turbare, atque aliud que per surreptionem eueniunt depre-

wyrok nie posiada żadnej mocy wiążącej, ani wobec Boga, ani wobec Kościoła¹⁹. Wyjątek stanowiła tu tylko taka sytuacja, w której oskarżony został wprawdzie skazany niesłusznie, ale popełnił inne przestępstwo, za które winna go była spotkać podobna kara, a nie został ukarany²⁰.

Te dość jasne zasady dotyczące siły wiążącej wyroku w sprawach karnych nie znalazły jednak pełnego zastosowania w rozwiązywaniu konkretnych przypadków związanych z orzeczeniem nieważności małżeństwa²¹.

Trudno się temu dziwić, skoro ówczesna kanonistyka nie miała jeszcze całkowicie uporządkowanych pojęć na temat istotnych elementów tworzących nierozzerwalne, sakramentalne małżeństwo²².

Jest rzeczą charakterystyczną, że Gracjan omawiając problematykę prekluzyjności wyroku ilustruje ją szeroko kazuistyką z zakresu spraw małżeńskich. Widocznie to właśnie zagadnienie najczęściej domagało się rozwiązań²³, w nim też ujawniły się wpływy prawa rzymskiego i germańskiego, w których to ustawodawstwach zezwalano szeroko na rozwód, w nim wreszcie znalazły wyraz rozdziwki między zasadami ewangelicznymi, a trudnymi sytuacjami życiowymi niektórych chrześcijan.

Wszystko to spowodowało, że rozwód, jakkolwiek nigdy nie proklamowany jako zasada zgodna z moralnością chrześcijańską, miał miejsce

hensa corrigere; suum namque errore cuique corrigere licet, atque ideo que a quolibet illicite committuntur, siue a decessoribus admissa inueniuntur, in melius reuocari oportet".

¹⁹ C. 11, q. 3, dpc. 64: „Ex his datur intelligi, quod iniusta sententia nullum alligat apud Deum, nec apud ecclesiam eius aliquis grauatur iniqua sententia... Non ergo ab eius communione abstinendum est, nec ei ab affitio cessandum, in quem cognoscitur iniqua sententia prolata...” Zob. Musselli L., *dz. cyt.*, s. 16, który błędnie cytuje q. 9, zamiast q. 3.

²⁰ C. 11, q. 3, dpc. 77. Zob. Musselli L., *dz. cyt.*, s. 17—18.

²¹ Należy zwrócić uwagę, że takie terminy jak „separatio” czy „divorcium” oznaczają często u Gracjana orzeczenie nieważności małżeństwa w rozumieniu dzisiejszym i ich właściwy sens należy wywnioskować z kontekstu. Zob. Della Rocca F., *dz. cyt.*, s. 4, nota n. 13.

²² Znana dyskusja dotycząca odpowiedzi na pytanie, który z elementów, zgoda małżeńska czy jego dopełnienie stanowi o nierozzerwalności związku, miała swe uzasadnienie już w tekstach przytoczonych w *De krecie* Gracjana. Sam Gracjan opowiedział się za tym, że pełna nierozzerwalność przysługuje dopiero małżeństwu dopełnionemu. Na ten temat zob. ciekawe studia: Vaccari P., *La tradizione canonica del 'debitum' coniugale e la posizione di Graziano*, W: *Studia Gratiana*, t. I, Bononiae 1953, s. 533—547; Gaudemet J., *Le lien matrimonial: les incertitudes du haut moyen-age*, *Revue de Droit Canonique* 31 (1971) 81—105, Franssen G., *La formation du lien matrimonial au moyen — age*, *Revue de Droit Canonique* 31 (1971) 106—126.

²³ Zwraca na to uwagę Musselli L., *dz. cyt.*, s. 20, nota n. 26.

w praktyce, a nawet poparcie niektórych synodów, co więcej, w niektórych wypadkach był tolerowany przez papieży.

Odbiciem tej postawy były odpowiedzi papieży rozstrzygające konkretne kwestie w sprawach małżeńskich. Teksty tych odpowiedzi przyjęte wcześniej do różnych zbiorów prawa (np. do *Collectio Anselmo dedicata*, do zbioru Reginona z Prüm, czy do *Panormii* Iwona z Chartres) przeszły następnie do *Dekretu* Gracjana i stanowią w nim odbicie wielowiekowej walki chrześcijaństwa o nierozzerwalność małżeństwa²⁴.

Patrząc na sprawę od strony procesowej widzimy, że konsekwencją braku uściślonych pojęć o małżeństwie była praktyka, którą Gracjan ujawnia w odpowiedzi na pytanie postawione przez siebie na początku C. 35, q. 9 (Pars I). Pytanie dotyczyło kwestii, czy należy wymagać ponownego zejścia się małżonków, którzy zostali rozdzieleni niesłusznym wyrokiem i zawarli inne małżeństwo²⁵.

Pytanie zatem dotyczyło istotnej dla nas kwestii niezmienności wyroku. Gracjan w oparciu o wyżej podane zasady dotyczące mocy wiążącej wyroku, winien był odpowiedzieć na to pytanie twierdząco, domagając się powrotu stron procesowych do małżeństwa orzeczonego za nieważne na skutek wprowadzenia trybunału w błąd poprzez kłamstwo lub niewiedzę świadków. Wyciągając wnioski z twierdzenia zawartego we własnym dictum pc. 64, C. 11, q. 3 „quod iniusta sententia nullum alligat apud Deum, nec apud ecclesiam...” winien był uznać nieważność wyroku lub zgodzić z innym własnym dpc. 2, C. 35, q. 9 przynajmniej domagać się jego zmiany. Tymczasem Gracjan daje odpowiedź negatywną, uzasadniając ją względami czysto procesowymi, a mianowicie upływem terminu przeznaczonego na apelację²⁶.

Tak więc w rozstrzygnięciu tym ujawnia się cała słabość ówczesnej kanonistyki w stosunku do ważnego zagadnienia, jakim było pogodzenie dwóch ważnych dla Kościoła spraw: zapewnienie trwałości wyroku sądowego i obrona prawdy celem wyzwolenia człowieka z konfliktu, w jaki mógłby popaść na skutek niesprawiedliwego wyroku.

Okazuje się, że Gracjan uległ tutaj nie tylko wpływom prawa rzymskiego pojmującego *res iudicata* jako „iudicialis definitio”, ale w całości swoich poglądów na niezmiennność wyroku, zwłaszcza w sprawach małżeńskich, był wyrazicielem współczesnych mu niepokojów.

Należy więc zadać pytanie, jaki był rzeczywisty i oryginalny wkład

²⁴ Gaudemet J., *dz. cyt.*, s. 96—105.

²⁵ C. 35, q. 9 (I Pars), dac. 1: „Unde queritur, si ecclesia fraude testium aut ignorantia eorum decepta aliquos separauerit, qui post separationem alia coniugia contraxerint, si postea deprehensa fuerit calliditas uel falsa opinio testium, an priora coniugia sint redintegrandam?”

²⁶ C. 35, q. 9, dpc. 2: „Quod fieri non posse, argumentis et auctoritate probatur. Sententia namque, nisi per appellationem infra terminum lege constitutum releuata fuerit, irreuocabile robur obtinebit”.

Dekretu Gracjana w zagadnienie prekluzyjności wyroku w sprawach małżeńskich?

Na podstawie tego, co dotychczas zostało powiedziane, odpowiedź wydaje się prosta.

Jest niewątpliwą zasługą Gracjana i współtwórców *Dekretu* przejęcie do prawa kanonicznego rzymskiego zakazu trzeciej apelacji, który znalazł zastosowanie także i do spraw małżeńskich²⁷.

W *Dekrecie* brak danych, które pozwalałyby łączyć bezpośrednio zakaz trzeciej apelacji z powstaniem *res iudicata*, jako przyczyny ze skutkiem. Łączność ta istnieje w *Dekrecie* tylko między upływem terminu dziesięciu dni po wydaniu wyroku a *res iudicata*, która powstaje na skutek upływu tego terminu.

W samym *Dekrecie* sprawy małżeńskie nie są wyjęte spod zasady niezmienności wyroku, ale zasługą Gracjana jest i tu postawienie problemu, którego rozwiązanie miało przyspaść w udziale innym.

La cosa giudicate e l'immutabilità della sentenza nelle cause matrimoniali da Graziano

SOMMARIO

Graziano ha concepito la cosa giudicata conforme al diritto romano, cioè come „iudicialis definitio”. Secondo questo concetto, la sentenza una volta pronunciata, essendo in regola con tutti prescritti formali, anche se quoad meritum ingiusta, non poteva essere cambiata. Nei testi che sono stati raccolti nel *Decreto*, Graziano ha avvertito la contraddizione tra il concetto romano della cosa giudicata e la necessità di cambiare la sentenza ingiusta riguardante le cause spirituali, fra i quali specialmente quelle matrimoniali. Questa necessità veniva dalle esigenze etiche del cristianesimo, che non permettevano di accettare la sentenza ingiusta, quando osservanza di questa sentenza costringerebbe la parte processuale a commettere il peccato. La sentenza in questi casi sarebbe — come diranno più tardi i decretisti — „nutritiva peccati”.

Auctoritates citate da Graziano, specialmente nella C. 35, q. 9 permettono cambiare la sentenza ingiusta in diversi casi. Anche stesso Graziano si è pronunciato decisamente contro l'obbligatorietà della sentenza ingiusta (C. 11, q. 3, dpc. 64).

Quanto alle cause matrimoniali però, Graziano si è domandato: „Unde queritur, si ecclesia fraude testium aut ignorantia eorum decepta aliquos separauerit, qui post separationem alia coniugia contraxerint, si postea deprehensa fuerit calliditas uel falsa opinio testium, an priora coniugia sint redintegranda?” La risposta del Graziano è però negativa ed è stata data dal punto di vista puramente formale: „Quod fieri non posse, argumentis et auctoritate probatur. Sententia namque, nisi per appellationem infra terminum lege constitutum releuata fuerit, irreuocabile robur obtinebit” (C. 35, q. 9, dpc. 2).

²⁷ Na ten temat zob. Pieronek T., *Zakaz trzeciej apelacji w Dekrecie Gracjana*, *Analecta Cracoviensia* 7 (1975) 403—410.

Questa negativa risposta si può spiegare non solo per il fatto che Graziano è stato educato nell'ambiente di Bologna, dove il diritto romano aveva grande prestigio, ma specialmente perchè la dottrina della Chiesa sul matrimonio non era ancora così chiara da non permettere la soluzione scelta da Graziano.

Graziano perciò, non ha risolto il problema della sentenza nelle cause matrimoniali, sorto davanti al concetto romano della cosa giudicata, ha però posto il problema, facilitando così agli altri la riflessione più profonda su di esso.